Nr. 184. We Lwowie, Niedziela dnia 12. Sierpnia 1877. Rok XVI.

GAZETA NARODOWA

wydanie wieczorne.

Lwów dnia 12. sierpnia.

Prezydium namiestnictwo poleciło starostom, pociągnąć do odpowiedzialności z powodu przekroczenia zakresu działania wszystkich tych burmistrzów i zwierzchników gmin, którzy wysłali telegramy na zgromadzenie ludowe z przystąpieniem do rezolucji powziąć się mających. Dziwimy się że prezydium sprawie tej nadaje tyle rozgłosu, skoro trudno burmistrzom odmówić praw ogólno obywatelskich a za jedno z takich uważać musimy akces do rezolucji, pierwotnie ułożonej, która tak była lojalną, że nawet każdy prawy urzędnik takową mógł podpisać.

Tak w świecie politycznym jak i na teatrze wojny nastąpiła pewna cisza. Cisza świata politycznego jest skutkiem klęsk moskiewskich Przestano się obawiać szybkiego pochodu Moskwy na Stambuł w Londynie, we Wiedniu zaś ustała trwoga, iż Moskwa zajmie cały półwysep bałkański. Już jako pewnik niezawodny stawiają, że tegoroczna kampania skończy się na niczem, i na wiosnę, jeśli nie przyjdzie pokój do skutku, rozpocznie się druga kampania. Więc dyplomacja odetchnęła swobodniej, na ten rok bowiem już nie będzie potrzebowała hazardować się w żadną stronę i istotnych swych celów odsłaniać. Dlatego w parlamencie angielskiem rząd nie żądał nawet zapowiadanego nadzwyczajnego kredytu i wstrzymano dalsze wysyłki wojsk na Śródziemne morze, a gabinet wiedeński ułożywszy się już z bankami o dostarczenie 31 milionów złr. w. a. nie podnosił ani grosza, ale wyrobił sobie u banków opcję trzechmiesięczną t. j. iż do trzech miesięcy rząd od tej umowy odstąpić może, w razie gdyby tych pieniędzy nie potrzebywał.

Pomimo więc iż żaden gabinet europejski nie stanął nie tylko otwarcie po stronie Turcji, ale nawet większa część ich najprzyjaźniejsze z Moskwą utrzymuje dotąd stosunki, to prawie wszystkie gabinety z klęsk Moskwy odniosły znaczne korzyści, podczas gdy zwycięztwa jej nabawiłyby je największemi kłopotami. Innemi słowy powiedziawszy: interes gabinetów jest związany z powodzeniem Turcji. Pokazało się to dopiero wyraźnie gdy Turcja zaczęła zwyciężać, a okaże się w całej pełni, gdyby Moskwę pokonała stanowczo.

Rząd angielski widocznie liczy na to iż już w bieżącym roku niema co obawiać się zajęcia Konstantynopola przez Moskwę. W tych dniach bowiem parlament będzie zamknięty, a nowa sesja zwołana będzie dopiero w lutym, a rząd już nie dopuścił dyskusji nad sprawą wschodnią, nie potrzebując, aby większość izby dała polityce jego poparcie z góry, gdyby podczas ferji parlamentarnych zaszła potrzeba czynnego wystąpienia.

A i stanowisko innych mocarstw zmieniło się w skutek klęsk Moskwy. Włochy wyparły się wszelkiej myśli sojuszu z Moskwą. Tylko cesarz niemiecki miał łzy ronić, gdy się dowiedział o klęsce moskiewskiej, a dyplomacja niemiecka mocno spuściła z tonu. Widać to nawet w dziennikach półurzędowych.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Lublin d. 6. sierpnia 1877.

(K) Klęska pod Plewną oddziaływa na społeczność moskiewską w najrozmaitszy sposób. W sferach intelligencji panuje widoczne zadowolnienie. Dyrektor tutejszego gimnazyum, Syngalewicz, w gronie zaufanych profesorów zaciera ręce z radości i cieszy się z ciągów, zadanych wojsku. Jest to zapamiętały apostoł, zapatrzony w potrzebę reform wewnętrznych, którymi car powinien był zmoskalić wszystkie ludy, dotąd podbite. Nowe zdobycze uważa za niepotrzebne dopóty, dopóki prawosławie nie oglupi wszystkich poddanych. Drugim misjonarzem idei ultraschyzmatyckiej jest dyrektor „Uczebnej dyrekcji" w Chełmie, Marków, zaglądający często do Lublina. Mało oględny w krytykowaniu władz, naraził się już nieraz, a obecnie ma być usunięty z Chełma.

W kołach wojskowych sprzeczności i rozgardyasz nieslychany. Oficerowie twierdzą, że carewicz w nie swoje wdał się rzeczy. Chodziły także wieści, że car raniony, że wojsko w ucieczce pada ze znużenia dla braku wody, którą z rozkazu zatruwano Turkom. Nieukontentowanym i zastraszonym żołdakom zaś zaręczają, że Turek już prosi o spokój i w Konstantynopolu zezwala wystawić cztery cerkwie. Wywożą resztę wojska z pośpiechem.

Pojawiają się odezwy, pisane w żydowskim żargonie, przybite na drzwiach synagogi, grożące podpaleniem, jeżeli żydzi nie złożą składki na rannych i nie będą śpiewać „Boże cara chrań." Moskale wietrzą u żydów kapitały, i o te im chodzi. Za autora tego genialnego projektu wyduszenia „dobrowolnych datków" który w innych powiatach został zastosowany, podają tutejszego naczelnika powiatowego, Wasilewa. Jest to bardzo gorliwy zbieracz pieniędzy. Ze wsiów, pod jego władzą będących, wyłudził i wydusił po 200 i po 300 rubli. Wiele jednak wykazał z tych pieniędzy, o tem trudno będzie się dowiedzieć. Czynownicza zgraja, zadłużona po uszy w skutek hulaszczego życia i pijatyki, marzyła już o złotych żniwach i przeniesieniu się do Bułgarji Bitwa pod Plewną zawiodła im te nadzieje — na szkodę naszą A w ogóle zwycięstwo Turków nierównie większą nam niż Moskwie przynosi szkodę; Moskwa bowiem szuka odwetu na Polsce za niedołężność własnych dowódców. Transporta rekrutów przybywają codziennie do Lublina. Serce się kraje na widok braci, przeznaczonych na rzeź. Dostawiani w teraźniejszej chwili są to właściwie urlopnicy, puszczeni do domu zaraz po wyciągnięciu losu. Polska oprócz tego dostawić ma nowy zaciąg. Moskwa w obawie (nie przed zagranicą ale przed rewolucją w kraju,) stara się usuwać żywioły, mogące stać się niebezpiecznemi i wyludnić chce ziemie Polski. Żydzi, umiejący uchodzić czynowników i wykrywać ich tajemne zlecenia, wiedzą i głoszą, że 600.000 (sześćset tysięcy) Polaków zostało wciągniętych na listy spisowych. Gubernator lubelski (Liszyn) niezmiernie zadowolniony z tego że się pozbędzie buntowników.

Trudno nam tu sprawdzić i orzec, a trudniej jeszcze uwierzyć, żeby austryaccy mężowie stanu znaczenie Austryi sprowadzili rzeczywiście na tę pochyłość polityczną. Moskale o Austrji poprostu mówią „to błąd." Urochomienie jej armii, dla odjęcia nam wszelkiej nadziei ratunku, tłumaczą bardzo zajmująco. Andrassy zakłopotany Węgrami prosił Gorczakowa o radę, Gorczaków dla osłabienia niespokojnych kazał mu postawić na stopie wojennej trochę wojska. Może ta wiadomość posłuży wam do rozwiązania zagadkowej sytuacji Austrji.

Z Tracji d. 1. sierpnia.

(B) Zdobycie Szybki niepociągnęło za sobą do tej pory żadnych szkodliwych następstw, dzięki zwycięztwu Osmana baszy, odniesionemu pod Plewną, i dzięki na czas przybyłej armii Sulejmana baszy, która wzmocniona i ciągle zasilana nadchodzącemi koleją żelazną posiłkami, zajęła już stosowne pozycje i tem samem zakryła Adrjanopol.

Zdobywszy więc Szybki, niebędąc w dostatecznej sile do przedsięwzięć hazardowych, a niemogąc otrzymać posiłków, ponieważ główna ich armia nad Dunajem i Jantrą jest w dosyć poważnych kłopotach, ograniczyli się do dziś na ufortyfikowaniu wąwozów i na zajęciu Karlowy, Kaliferu i Eski-Zary, gdzie w tem ostatniem miejscu podobno mają urządzić oszańcowany obóz. Czy będą mieli na to potrzebny czas? Z góry powiedzieć można przecząco.

W skutek pozycyi, zajętych przez Sulejmana i Reufa baszów, — wycieczki jazdy moskiewskiej, tak poprzednio groźne dla mieszkańców, i tyle robiące pomiędzy nimi popłochu, ograniczone zostały do miejscowości powyżej wskazanych.

Przedtem jednak, jeden jej oddział, silny do 200 koni, potrafił dotrzeć do Kadzik-Haskej, na prawym brzegu Marycy położonego, przerwać kolej żelazną, spalić stację i uprowadzić jej naczelnika z żoną i dziećmi. Umyślnie podkreślam te słowa, aby wasi czytelnicy sami zadali sobie pytanie, jaki cel miało uprowadzenie naczelnika stacji. a szczególniej jego żony i dzieci? i aby sami sobie na nie odpowiedzieli, gdyż ja przyznam się, nie mogłem wyszukać żadnej przyczyny, mogącej usprawiedliwić ten czyn humanitarny po moskiewsku; dodaję że uprowadzony naczelnik stacji nie jest Polakiem tylko Niemcem

Szkody, wyrządzone jednocześnie przez inny oddział kozaków na linji Tyrnowa-Sejmenty Jambół są daleko więcej ważniejsze, gdyż spalono kilka mostów, z których jeden 12m długości.

Tak więc dwa wojska, jedno Sulejmana baszy, drugie Raufa baszy, stoją w bliżkości Moskali, zajmujących Eski-Zarę: — dotychczas jednak, oprócz potyczek podjazdowych, bez żadnego znaczenia, nie przyszło do starcia. (Już z Eskizagry d. 31. lipca i 1. sierpnia wyrzucił Sulejman Moskali p. r.)

Że Moskale tak zawsze skorzy do zaczepki siedzą cicho do tej pory, łatwo da się wytłumaczyć ich niedostatecznemi siłami; — co zaś do Turków to przyczyny ich postawy obserwacyjnej trochę za długiej, — dyskretność nie pozwala mi tu wymienić. — Jednak z natury rzeczy i wypadków, wyczekiwanie to zobopólne musi się w krótce skończyć, i musi przyjść do walki zaciętej i stanowczej, — stanowczej powtarzam, gdyż od niej zależy los Adrjanopola.

Czynność władz tureckich jest nadzwyczajna. Wojska sypią się ciągle jak z rogu obfitości, i dziwić się doprawdy należy, zkąd one się biorą; w tym tygodniu musiano powstrzymać pociągi pocztowe i podróżne, aby transport wojsk był spieszniejszy i nieustanny.

Zwycięztwa w Azji nie uspiły rządu tureckiego, a wypadki i potrzeby nad Dunajem i w Tracji, nie odwróciły jego uwagi od Karsu i Erzerumu. — Korpus Bagdacki, który do tej pory stał w Arabii na granicy Perskiej w obserwacji, jest w marszu dla wzmocnienia armii Muktara baszy.

Popłoch między ludnością muzułmańską, a wskutek niego opuszczanie dobrowolne siedzib. rozszerzyły się w tym tygodniu do miejscowości, na wschód Adryanopola położonych, a tem samem dalekich od teatru wojny i wycieczek kozaków.

Miasto to jest kompletnie przepełnione tego rodzaju emigracją; place, gmachy publiczne, dziedzińce meczetów są przez nią zajęte.

Przyczyny tego ogólnego popłochu, nie zawsze dające się wytłumaczyć niebezpieczeństwem napadu moskiewskiego, szukać należy w tem, że w każdej wsi i w każdem miasteczku są indywidua, które nie wyniosły czystego sumienia z wypadków, zeszłorocznemu powstaniu bułgarskiemu towarzyszących; nie brak także i takich, które w stosunkach sąsiedzkich z Bułgarami są bez grzechu.

Obawa więc przed odwetem popycha je do szukania zawczasu schronienia w miejscu bezpiecznem; a ponieważ indywidua takie zazwyczaj są dygnitarzami wiejskimi lub miasteczkowymi, i jako takie uważane za szczyt rozumu, wiedzy i przenikliwości, przeto ucieczka ich wywiera wpływ, przestrach, a następnie jest naśladowaną przez całą okolicę.

Ucieczka ta w pełni żniw dokonywana, pociąga za sobą okropne straty dla bogactwa kraju i zasobów rządu, ponieważ zboża pozostają w polu nietknięte sierpem. Rząd traci na tem podwójnie, nie może bowiem pobierać podatków, a musi karmić ludność co opuściła swe strzechy i znajduje się bez sposobu do życia.

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

Od kilku dni kursuje pogłoska, której kolporterem stał się naprzód *Pester Lloyd*, a następnie ajencja *Havasa*, a która ma na celu wyjaśnić tę niezrozumiałą dla wielu opieszałość Turków w wyzyskaniu odniesionych korzyści, opieszałość tak bolesne zadająca rany pragnieniom wszystkich tych, którzy stoją po stronie Turcji, a więc po stronie sprawy cywilizacji i postępu Według tej pogłoski Mehemet Ali i Osman basza dla tego tylko spokojnie przypatrują się koncentrowaniu się Moskali i ich pracy reorganizacyjnej, że czekają aż Sulejman pobije jen. Hurkę, wypędzi po za Bałkany, wyprze najprzód z Gabrowy a następnie z Tirnowy i popchnąwszy go do Bieli, stanie pośrodku pomiędzy Osmanem a Mehemetem Alim. Naiwność tego rozumowania, nie powiemy że przekracza granice przyzwoitości logicznej, jest przecież w każdym razie tego rodzaju, iż wymaga potężnych argumentów, aby znaleźć posłuch u ludzi, zapatrywających się objektywnie na stan sprawy na bułgarskim teatrze wojny. Strategia ma swoje przesądy tak samo jak każda inna gałęź wiedzy ludzkiej. Jednym właśnie z takich jest przekonanie, że nieodzownym warunkiem, warunkiem *sine qua non* jest, aby w operacjach strategicznych mieć zawsze front utworzony z linii krzywej, przebiegającej wzdłuż centrum i dwóch wysuniętych skrzydeł. Nowoczesne doświadczenia zdobyte w ostatnich wojnach, przekonały już dowodnie, że jakkolwiek powyższy rozkład i trylogiczne uszykowanie jest bardzo korzystne, również jednak nie jest imperatywne jak np. nie byłoby imperatywnem rozstawienie wojska w czterech, pięciu lub dziesięciu grupach. Uszykowanie owo, z centrum i skrzydeł złożone, ma tylko to za sobą, że jest najprostszą formą geometryczną, która zarówno zapobiega od obejścia jak i okrążenie nieprzyjaciela ułatwia. Ale po za tem nic zgoła na swe poparcie przytoczyć nie może, tak dalece, że jeżeli przy innym układzie wojską nadarza się sposobność uderzyć korzystnie na nieprzyjaciela, to nietylko jest to dozwolonem dowódcy, ale wprost nakazanem. I dla tego Mehemed Ali i Osman z pewnością nie czekaliby na Sulejmana, gdyby im korzystną już teraz nadeszła sposobność. Jeżeli zaś siedzą spokojnie, to nie dlatego że na Sulejmana czekają, ale przedewszystkiem dlatego, że wyczekują właśnie takiej sposobności. Nie idzie im przeto o złożenie hołdu starej zasadzie strategicznej, ale o to, że nie chcą na jedną kartę stawiać całej kampanii i niewczesnym ruchem bez przygotowania się należnego, zniszczyć odniesione korzyści.

Źle zrobił Osman-basza, że zaraz po bitwie pod Plewną nie ścigał Moskali, ale okazało się że nie uczynił tego jedynie z braku kawalerji. Dzisiaj zaś popełniłby wielki błąd, gdyby pozbawiony jednego gatunku broni, to jest kawalerji, i mając zaledwie 50 dział, opuścił dogodne stanowisko w Plewnie i na awanturniczą puścił się wyprawę, w której wszystkie szanse byłyby przeciw niemu. To samo z Mahometem Alim. Niewątpliwie doznaje on pewnych niedostatków w armji, jakie nie wiemy, ale to pewna, że korpus jego nie jest arcywytwornym. Jeżeli więc czeka, to także nie na Sulejmana, ale na sposobność, którą przypuszcza — że stworzą mu Moskale.

Zresztą nadmienić jeszcze musimy, że zepchnięcie Hurki ze stoków bałkańskich do Bieli i otoczenie Moskali linią krzywą, złożoną z Osmana, Sulejmana i Mehemeta Ali, byłoby tylko dla Moskali korzystnem. Wobec długiego frontu tureckiego, wynoszącego przeszło 200 kilometrów staliby Moskale zbitym klinem, rodzajem przenośnej twierdzy, z ludzi złożonej, którą mogliby snadno na słabe punkta frontu tureckiego przerzucać i takowe w pojedynkę znosić. Jeżeli więc Sulejman utworzy centrum armii tureckiej, to nie po zepchnięciu Hurki do Bieli, ale po obsaczeniu i zniesieniu jego korpusu. Wtedy on korpusem swoim wzmocni przedewszystkiem Osmana baszę.

Czarnogórski teatr wojny.

Bohaterska załoga Niksiczu, składająca się, jak się teraz okazuje, zaledwie z jednego batalionu piechoty, artylerji i 300 ochotników, postanowiła do ostateczności walczyć z Czarnogórcami. W twierdzy wielki brak żołnierzy, amunicji i w ogóle wszelkich zapasów. W skutek tego załoga wysłała do Sułtana prośbę o przysłanie pomocy. Prośbę tę jeden odważny mieszkaniec Niksiczu, przekradlszy się przez obóz Czarnogórców, odniósł do Gacka, skąd już wysłano ją do Konstantynopola telegrafem. Spodziewają się, że Porta przedsięweźmie niezbędne kroki do ratowania tej ważnej twierdzy, gdzie nadto każda piędź ziemi zbroczona turecką krwią.

Ismaił basza, zwycięzca Despotowicza, zajmuje powstańcze wioski i powoli się zbliża ku Niksiczowi. Jednakże ruch jego jest tak powolny, że prędzej nim on zdąży na odsiecz, twierdza już może wpaść w ręce Czarnogórców.

Azjatycki teatr wojny.

Gołosowi telegrafują z Tyflisu, że W. książe Michał znowu objął naczelne dowództwo nad wojskami, operującemi od Aleksandropola. Rada wojenna miała postanowić, że wypada natychmiast rozpocząć atak, żeby przeszkodzić Muktarowi baszy w oszańcowaniu się, które już tak wzmocniło silną samo przez się pozycję Turków, iż Moskale obawiają się, ze będą zmuszeni blokować ją jak jaką twierdzę. Przed kilku dniami donosiliśmy o zmianach, które w ostatnich czasach zaszły w rozkładzie nieprzyjacielskich wojsk; zmiany te najzupełniej potwierdza wiadomość, podana przez *Gołos*, że Moskale gotują się do ataku. Tymczasem karski korespondent *Standardu* 5. b. m. donosi, że Moskale cofają się za graniczną rzekę, Arpaczaj. „Ruch ten, powiada korespondent, bardzo nas dziwi, bo wiedząc, że Moskale ciągle otrzymują posiłki, byliśmy przekonani, iż lada dzień nastąpi walna bitwa; Turcy odesłali nawet cały swój obóz do Karsu, tak byli pewni ataku Moskali.“ Rzeczywiście, Moskale ze swoich pozycyj pod Kiuriuk-Dara i Basz-kapyk-larem cofnęli się za Aleksandropol i pod osłoną tej twierdzy zmienili swój bojowy szyk. O całej tej, dość zresztą zręcznej operacji, jużeśmy donosili, pisząc o zajęciu aułu Ani. Turcy nie zrozumieli dla czego się Moskale cofnęli z Baszkadyk-laru, sądzili zapewne, że w moskiewskim sztabie postanowiono odsłonić Aleksandropol i dla tego Muktar basza nie wyzyskał tak wygodnej chwili do uderzenia na Lorys-Melikowa. Następstwem tego była zmiana pozycji tureckiej; Muktar basza, wzięty z prawego boku, musiał cofnąć swe prawe skrzydło i zostawić Moskalom część swych oszańcowań, których zresztą dytychczas Lorys-Melików nie zajął.

Obiegały pogłoski które w swoim czasie zaznaczaliśmy, że Tergukasów przeszedł w ofensywę i znowu zagraża Bajazetowi. Pogłoski te nie miały żadnej podstawy i dla tego to wówczas nie dawaliśmy im wiary. Teraz się okazało, że one były zupełnie fałszywemi, bo Tergukasów nie tylko że nie przeszedł w ofensywę, ale nawet coraz bardziej koncentrował się pod Jgdyrem. Ze Stambułu i z Petersburga równocześnie telegrafują, że Turcy pod Izmaiłem baszą wkroczyli na ziemię Moskiewską i nacierają na Tergukasowa.

Donoszą ze strony moskiewskiej, jakoby Derwisz basza z Zichidżiri wyjechał okrętami z 4. batalionami gdzieś na północ. Zanotowujemy tę wiadomość, nie dając jej zresztą zupełnej wiary, bośmy przecież przed kilku dniami mieli bardzo wiarygodną wiadomość, że Derwisz basza, z 20. batalionami maszeruje na Ardahan.

Telegramy innych pism.

Wiedeń ddia 12. sierpnia. Według prywatnego telegramu *Presse* z Aten, bataliony greckie odchodzą ztamtąd ciągle wśród entuzjastycznych okrzyków i spiewów ludności, która wieńce i kwiaty składa odchodzącym żołnierzom. Król grecki odbywa przegląd wojsk na granicy pod Lamią. Rząd grecki powołał dwóch generałów pruskich do komendy. Druga klasa rezerwy wkrótce zostanie pod broń powołana. Na wyspie Krecie pod Retymos zgromadziła się wielka liczba powstańców. Turcy cofnęli się do miejsc ufortyfikowanych a eskadra turecka najściślej blokuje wyspę.

Wiadomości te nie są tu uważane za pewne, chociaż nie da się zaprzeczyć, że usposobienie ludności greckiej jest wzburzone i wojenne. *G. L.*

Wiedeń dnia 12. sierpnia. Z teatru wojny donoszą: Codziennie przeprawiają się przez Dunaj posiłki dla armii moskewskiej w sile jednej brygady. Mimo to operacje moskiewskie za Bałkanem w tym roku są już uważane za niemożliwe. *G. L*

Wiedeń dnia 12. sierpnia. Z Petersburga donoszą, że szef komunikacji wojskowych zarządził, ażeby na kolejach żelaznych, bezpośrednio do Rumunii prowadzących, było codziennie w ruchu 12 pociągów wojskowych. Wojska, którym w końcu lipca wydano rozkaz marszu, staną 15. sierpnia na teatrze wojny. *G. L*

Kraków 10. sierpnia. Rodzicom popisowych polecono, aby wstrzymywali swych synow od ucieczki przed rekrutacją, inaczej narażą się na wysokie pieniężne kary i więzienie. *(Presse.)*

Londyn 10. sierpnia. „*Standart*“ donosi z teatru wojny, że dwie kolumny Moskali, od Sistowa i od Selwi idące, atakowały Plewnę. Turcy odparli atak, pomimo że Moskalom jeszcze i posiłki przysłano. Odwrót Moskali połączony był z wielkiemi stratami. (Deutsche Zeitung.)

Bukareszt d. 10. sierpnia. Według doniesienia tutejszego greckiego dziennika „*Syllogos*,“ druga dywizja rumuńska przeszła także Dunaj. Z 4tej dywizji wyznaczono 4000 na załogę w Nikopolu, a 6000 dla kooperacji z korpusem Krüdenera. (Tagblatt.)

Bukareszt 10. sierpnia. Mehemet Ali basza, który według doniesień z Zimnicy stoi w 35.000 w obwarowanem stanowis'u pod Osman-Bazar, otrzymał od Sulejmana baszy 10.000 które przeszły przesmykiem Kazan.

Moskale zupełnie milczą o wypadkach wojennych. W wojskowych kołach mówią, iż wojska koncentrują się dla walnej bitwy. (Tagblatt).

Konstantynopol dnia 9. sierpnia. Korpus egipski, w Dobruczy operujący, podzielił się na dwie części; jedna z nich posuwa się wzdłuż brzegu morskiego do Kustendżi, druga obozuje na południe Osman-Faki. (Tagblatt).

Osmanbazar d 9. sierpnia. Moskale w sile 4 bataillonów piechoty, 1100 jeźdców, i pół baterji, atakowali wczoraj Lailę, gdzie się Turcy obwarowali. Ibraimbej odparł ten atak po dwugodzinnej walce. Czerkiesi bili się że szczególniejszą odwagą; ścigali oni Moskali uciekających w dwóch kierunkach, to jest lewe skrzydło ku Jenikeny, a prawe ku Kesrowa. Pościg szedł aż na półtora godziny drogi od Tyrnowy. Na placu boju zostawili Moskale 68 zabitych i rannych.

W przedwczorajszej bitwie pod Łowczą stracili Moskali 300 zabitych, i zostawili 600 rannych, oprócz tego wpadło w ręce Turków wiele broni i materjału wojennego. Osman basza przysłał z Plewny Czerkiesów, którzy przybywszy w dwie godziny, straszną sprawili rzeź. Moskali ścigano aż do Selwi i zabrano im wielu jeńców. W walce tej wystąpili Moskale w 8 batailonów piechoty, 8 szwadronów kawalerji i 16 armat.

Węgierskie miasto Szentes przysłało Osmanowi baszy gratulujący telegram. (Tgb.)

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Konstantynopol dnia 12. sierpnia. Moskwa z wąwozów bałkańskich wycofuje się zupełnie. Zdaje się, ze Tirnowę i Gabrowę dla tego tylko trzymali Moskale dotąd, aby podać Gurce rękę do wycofania, przyjąć go i razem cofnąć się ku Bieli.

Sulejmana Baszy juz dwie kolumny wyprzedziły Gurkę w przeprawie przez Bałkan i wygodnym wąwozem Kasanu połączyły się z armią Mehmeta Aliego pod Osman Bazarem.

Londyn 12. sierpnia. *Office Reuter* **donosi z Erzerum 10 sierpnia: Ismaił basza stanął na moskiewskiem terytorjum pod Zayagla, sześć mil od granicy. Tergukasów cofnął się do Rutzuk Agdir, spaliwszy dwie wsie.**

Podczas utarczki pod Djilikedid zabrali Turcy Moskwie 2000 owiec, 140 koni, a oprócz tego znaczną ilość obozowych sprzętów.

Tylko w jednej części głównego numeru drukowane.

Konstantynopol d. 11. sierpnia. (Urzędowe). **Telegram Sulejmana baszy z dnia 10. sierpnia donosi, iż rekonesans, wysłany z Hain-Boughaz aż do wejścia do przesmyku, mający zasiągnąć języka o moskiewskich siłach, po drodze napotkał na 50 kozaków i Bułgarów, którzy uciekli. Sześciu Bułgarów zabito, czterech pojmano. Ci ostatni utrzymują, iż Moskale cofnęli się do Tirnowy.**

Petersburg d. 11. sierpnia (urzędowe). Niema tu żadnej dotąd wiadomości o ponownym dnia 9. sierpnia ataku naszych wojsk na Plewnę.

Belgrad d. 11. sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę finansową na rok 1877. Dochody; 7,088.921, wydatki 6,981.580 guldenów. Na haracz dla Turcji wstawiono 225.251 guldenów. Były rejent Gawryłowicz, umarł.

Zagrzeb dnia 11. sierpnia. Chrześcianie bośniaccy nikogo nie upoważniali, aby przed Carem złożył prośbę połączenia Serbii z Bośnią. Między bośniacką ludnością do takiego kroku niema żadnej skłonności, a osoby z Bośnii, które miały carowi życzenia wspomniane złożyć, działały na własną rękę. *(Pol. Corr.)*

Londyn dnia 12. sierpnia. W izbie wyższej Derby nazwał zupełnie bezpodstawnemi pogłoski dziennikarskie, iż angielska polityka czeka na podział Turcji, aby w nim wziąć udział.

Berlin dnia 12. sierpnia. *Norddeutsche Allg. Zeitung* oświadcza iż z żadnej strony ani słowem nie poruszono kwestji rozszerzenia pola operacyjnego na Serbią. Sytuacja armii moskiewskiej nie jest tego rodzaju, ażeby potrzebowano lub życzono sobie pomocy serbskiej. Tem mniej Serbia może z własnej ochoty pragnąć nastawienia swej skóry. Zarządzenia moskiewskiej głównej kwatery zapewne wkrótce takowej umożliwią podjęcie kroków zaczepnych.

Belgrad 11. sierpnia. Risticz zapewniał przed pewną osobą, w blizkich z nim stosunkach zostającą, iż milicja niema żadnego rozkazu do wymarszu a częściowa mobilizacja ma jedynie ochronę granic na celu. Serbia pozostanie neutralną, ale dalsze trwanie tego zachowania się jest zawisłem od przebiegu wypadków wojennych i od europejskich politycznych konstelacji. *(Pol. Corr.)*

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redator Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.